

Joachim Bar

Z praktyki sądowej : Proces beatyfikacyjny O. Maksymiliana Kolbe

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 11/1-2, 351-354

1968

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

w momencie decydującym, żeby świadomie i dobrowolnie mógł okazać swoją wiarę, wzmocnioną łaską, zdolną uczynić go godnym wyznawcą Chrystusa. Ten kto zadaje śmierć, może być osobą fizyczną lub moralną. Chodzi tu bowiem o podmiot, który wydaje decyzję śmierci lub dostarcza środki powodujące śmierć fizyczną chrześcijanina⁸.

Elementem materialnym męczeństwa jest sama rzeczywistość a i fizyczna śmierć spowodowana gwałtownym działaniem zewnętrznym na skutek nienawiści ku religii Chrystusowej. Nie wystarcza przeto sama tylko decyzja nakazująca pozbawienie życia. Wyrok ten bowiem mógł być niewykonany z powodów niezależnych od wykonawców. Stwierdzony fakt pozbawienia życia za prawdę głoszoną przez Chrystusa decyduje o męczeństwie.

Przez element moralny należy rozumieć dobrowolne poniesienie śmierci. Podczas procesu informacyjnego na okoliczność tej dobrowolności należy dokładnie przepytac świadków. Z ich zeznań powinno jasno wynikać, że katolik zupełnie świadomie i z pobudek nadprzyrodzonych wyraził zgodę na odebranie mu życia i że nie okazał żadnego wahania nawet wtedy, gdy musiał poddać się wielkim cierpieniom.

Element przyczynowy ze wszystkich czterech jest najbardziej doniosły. W procesie beatyfikacyjnym należy bowiem wyjaśnić, dlaczego Sługa Boży poniósł śmierć męczeńską⁹.

Trybunał ma również czuwać, żeby dokładnie zaprotokołować nadzwyczajne i nadprzyrodzone znaki, jakie zauważono w chwili śmierci Sługi Bożego lub nawet w późniejszym czasie, ale pozostające w łączności z faktem oddania życia za cnotę chrześcijańską.

W diecezjalnym procesie informacyjnym kładzie się nacisk, stosownie do kan. 2038 § 2 i 2104, na rozgłos o męczeństwie. Choć nie jest rzeczą konieczną, żeby w sprawach męczenników przeprowadzać badania co do istnienia rozgłosu o świątobliwym życiu i heroiczności cnót, to jednak jest bardzo pożytecznie dla całości sprawy, żeby przesłuchać świadków również o cnotach męczennika. Na podstawie bowiem tych zeznań można stwierdzić, jakie było nastawienie duchowe i psychiczne Sługi Bożego w chwili powzięcia decyzji oddania życia za naukę Chrystusa.

Ks. Władysław Padacz

3. Proces beatyfikacyjny O. Maksymiliana Kolbe

O. Maksymilian Maria Kolbe już za życia miał sławę kapłana całkowicie oddanego Bogu, niezwykłego apostoła kultu Matki Bożej Niepokalanej, człowieka żyjącego tylko dla wyższych rzeczy. Wiadomość o jego heroicznej śmierci w obozie oświęcimskim w wigilię święta Wniebowzięcia N. M. P. 1941 roku tę powszechną opinię o świętości Sługi Bożego tylko umocniła i pogłębiła.

⁸ Por. Indelicato S., *Il processo apostolico di beatificazione*, Roma 1945 s. 109 nn.

⁹ *Benedictus XIV. De servorum Dei beatificatione et beatorum canonizatione*, Romae 1747, 3, 11, 1; 2, 39, 7; Blaher, *The ordinary processes* s. 234 nn.

Wnet po zakończeniu okupacji pojawiła się myśl przeprowadzenia odpowiednich starań, aby O. Maksymiliana wynieść na ołtarze. Zanim jeszcze tutaj w Polsce rozpoczęto pierwsze kroki w tym względzie, nakazał ówczesny najwyższy przełożony zakonu franciszkańskiego, o. Beda Hess, spisać wszelkie wiadomości o życiu i cnotach o. Maksymiliana i przesłać materiały do Kurii Generalnej, dla przygotowania ewentualnego procesu kościelnego.

Wstępne badania okazały, że są wszelkie podstawy prawne do rozpoczęcia procesu beatyfikacyjnego. Według przepisów prawa proces pierwszy ma się odbyć powagą biskupa tej diecezji, gdzie dany Sługa Boży umarł — w naszym wypadku w archidiecezji krakowskiej. Kuria Generalna zakonu była zdania, że ze względu na warunki powojenne w Polsce trudno będzie przeprowadzić proces w Polsce, dlatego postulat generalny zakonu otrzymał upoważnienie od św. Kongregacji Obrzędów w 1947 r., aby proces mógł się odbyć w Padwie we Włoszech, dokąd mogą się zgłosić świadkowie przebywający poza granicami Polski, a w Polsce i w Nagasaki (Japonia) przeprowadzić tylko procesy uzupełniające.

Pierwszy proces, zwany informacyjnym, został więc przeprowadzony w Padwie w latach 1948—1952, uzupełniony procesami w Warszawie (1949—1950), w Nagasaki (1949—1951) i w Rzymie (1951). Zamierzony proces uzupełniający w Krakowie nie doszedł do skutku, gdyż dokument wysłany z Padwy dla arcybiskupa krakowskiego zaginął w drodze. Wobec tego świadkowie z terenu Małopolski zostali przesłuchani w Warszawie.

Wstępny proces zgromadził olbrzymi materiał dowodowy, gdyż było przesłuchanych 75 świadków i zebrano wszelkie dostępne dokumenty.

Fakt tak szybko po śmierci przeprowadzonego procesu jest prawie wyjątkowy w dziejach naszych procesów beatyfikacyjnych i rokuje najlepsze nadzieje na pozytywny wynik procesu. Wcześniej zebrane dowody stanowią silny materiał sądowy i posłużą do dalszej pracy Postulacji.

Równocześnie do r. 1952 zostały zebrane wszelkie pisma O. Maksymiliana i złożone do dyspozycji św. Kongregacji jak również został przeprowadzony proces „super non cultu” czyli czy zachowane zostały przepisy pap. Urbana VIII odnoszące się do kultu świętych.

Proces informacyjny jest jedynie wstępem i stanowi wprowadzenie na długą drogę przewodu sądowego w sprawie beatyfikacji. Odane akta do św. Kongregacji Obrz. w Rzymie są przedmiotem opracowania, aby na ich podstawie uzyskać dekret wprowadzenia sprawy (decretum introductionis Causae). W obecnej praktyce Kurii rzymskiej wydanie tego dekretu musi poprzedzić dość szczegółowe badanie życia Sługi Bożego i dlatego szereg spraw beatyfikacyjnych zatrzymuje się na tym progu, gdy napotka na zarzuty nie do rozwiązania.

W czasie kiedy adwokat przygotowuje dowody dotyczące życia i cnot Sługi Bożego, dwóch teologów wyznaczonych przez św. Kongregację ma przeczytać wszystkie pisma Sługi Bożego i napisać referaty sprawozdawcze. Dla O. Maksymiliana referaty teologów były napisane w r. 1953 i 1955 i przedstawione na posiedzeniu św. Kongregacji w dniu 26 IV 1955. Kongregacja wydała w dniu 12 V 1955 r. dekret w sprawie pism, że mianowicie nie ma przeszkody z tej strony odnośnie do dalszego przebiegu procesu.

Po załatwieniu sprawy pism Sługi Bożego, zbierał postulator listy postulacyjne czyli prośby różnych wybitniejszych osób i instytucji przesłane do Ojca św., aby Ojciec św. nazaczył komisję apostolską do przeprowadzenia sprawy beatyfikacyjnej. Prośby takie napływały od kardynałów, biskupów, wyższych przełożonych zakonnych i niektórych instytucji. M. i. nawet 14 biskupów z Niemiec przesała tego rodzaju listy do Stolicy Apostolskiej.

Wydrukowane w 100 egz. akta procesowe, zawierające dokumenty, zeznania świadków oraz wyjaśnienie zarzutów i wątpliwości zostały złożone w św. Kongregacji i na ich podstawie zapadła decyzja na posiedzeniu św. Kongregacji Obrz. w dniu 15 III 1960 r. Odpowiedni dekret wprowadzenia sprawy został wydany z datą 16 III 1960 r. i wydrukowany następnie w urzędowym piśmie Stolicy Apost. „Acta Apostolice Sedis”. Wiadomość o tym napełniła radością wszystkich czcicieli O. Maksymiliana, a nieznającym beatyfikacyjnej procedury kościelnej dała okazję do przedwczesnych nadziei, jakoby beatyfikacja O. Maksymiliana miała się odbyć wkrótce.

Trzeba jasno zaznaczyć, że uzyskanie dekretu „wprowadzenia sprawy” jest dużym osiągnięciem, ale jest to tylko początek. Odtąd proces będzie się dalej toczył jako „apostolski” i pójdzie już szybciej.

Proces apostolski polega na tym, że Stolica Apostolska upoważnia biskupów odpowiednich diecezji do stworzenia trybunału celem przesłuchania świadków życia Sługi Bożego i zebrania dowodów zaistniałych cudów dokonanych przez Boga za przyczyną Sługi Bożego.

Na podstawie zeznań świadków procesu apostolskiego połączonych z zeznaniami ze wstępnego procesu udowadnia się heroiczną cnotę Sługi Bożego. O ile uzyska się dekret heroiczności cnot i zostaną zatwierdzone dwa cuda, może być przeprowadzona uroczysta beatyfikacja w bazylice watykańskiej.

Stolica Apostolska jednak nie wydaje biskupom delegacji do przeprowadzenia procesu apostolskiego dopóki w sposób sądowy nie upewni się, że zostały zachowane w danym wypadku przepisy kościelne o kulcie świętych, czyli że brak jest kultu publicznego. Taki proces dla O. Maksymiliana był sporządzony w latach 1951—1952 i został rozpatrzony w Kongregacji w r. 1961. Odpowiedni dekret został wydany 17 III 1961. W ten sposób została otwarta droga do procesu apostolskiego.

Delegację dla biskupów w Padwie, w Nagasaki, w Krakowie i Warszawie wydała św. Kongregacja w lipcu 1961 r. Były więc prowadzone 4 procesy apostolskie od siebie niezależne w latach 1962—1963. Gdy akta procesowe znalazły się w Rzymie, zostały przetłumaczone i wydrukowane, można było prosić św. Kongregację o rozpatrzenie sprawy heroiczności cnot. Najpierw jednak trzeba było prosić Stolicę Apost. o dyspensę od przepisu kan. 2101, mianowicie aby można przeprowadzić dyskusję nad heroiczną cnotą, chociaż nie upłynęło 50 lat od śmierci O. Maksymiliana. Po otrzymaniu takiej dyspensy odbyło się dnia 6 XII 1966 r. posiedzenie św. Kongregacji Obrzędów, tzw. congregatio antepreparatoria. W kwietniu 1967 r. otrzymał o. Postulator wiadomość, że decyzja św. Kongregacji jest pomyślna dla sprawy, dlatego przystąpił do przygotowania dokumentów, które mają być rozpatrywane na następnym posiedzeniu św. Kongregacji (tzw. congregatio preparatoria). Posiedzenie takie ma się odbyć w lutym 1968 r. Dla uzyskania dekretu heroiczności cnot

musi być jeszcze trzecie zebranie św. Kongregacji (tzw. congregatio generalis).

Należy zaznaczyć, że sprawa O. Maksymiliana od początku była prowadzona jako sprawa wyznawcy, tzn. Postulacja dąży do uzyskania dekretu heroiczności cnót. Nie wyklucza się drugiego tytułu, męczeństwa, ale dodanie tego drugiego tytułu dla przeprowadzenia beatyfikacji jest uzależnione od decyzji Ojca św. Postulator wniósł już odpowiednio umotywowaną prośbę.

Możemy słusznie powiedzieć, że proces beatyfikacyjny O. Maksymiliana przebiega szybko, w porównaniu z innymi sprawami nawet błyskawicznie, bo w przeciągu 25 lat od śmierci O. Maksymiliana doszło do kongregacji antepreparatoria, co jest rzadkim zjawiskiem w praktyce św. Kongregacji Obrzędów.

Warszawa, 1 X 1967.

O. Joachim R. Bar

4. Z najnowszych wyroków Roty Rzymskiej

I

Wyrok św. Roty z dnia 15 II 1955 r. *cor. Pericle Felici* (Dec. Rot. vol 47 s. 132 n.) podaje jako tytuł nieważności małżeństwa chorobę umysłową: melancholię, o której w stanie prawnym (in iure) i faktycznym (in facto) rozwodzi się m. in. w następujący sposób:

Melancholia

Melancholia, zwana manią smutku i boleści, uwydatnia się według psychiatrów jako chorobliwe i uparte zasmucenie. Gdy istnieje w poważnym stopniu powoduje mylny sąd o rzeczy, zamieszanie w pojmowaniu, delirium, zahamowanie ruchliwości w myśleniu i nawet halucynacje. Smutek melancholika ma ustawiczne źródło w szczególnej psychicznej boleści (dolorabilitas psychica) (Tanzi — Lugaro, *Malattie mentali* II, 549; cfr Kraft — Ebing, *Malattie mentali*, II 14).

Tego rodzaju psychiczna boleść pobudza chorego do ograniczenia zakresu swych myśli, tak iż u niego uwydatnia się zmniejszenie bystrości umysłu oraz sprawności w wytwarzaniu myśli. Niezbyt liczni melancholicy skarżą się na bezwład umysłu, na pustkę w rozumie, co oczywiście powiększa chorobę; do tego dochodzi pewna skłonność do milczenia i chory, który uprzednio był ożywiony i rozmowny, teraz prawie nic nie ma do mówienia i dłużej niżby się należało, jest milczący. „Idee melancholika są tylko fragmentami idei, i nie ma on idei wykończonych, lecz tylko szereg idei, które odrywają melancholika od wszelkiego przedmiotu”. (Kraft — Ebing l.c. II, 22).

Wola melancholika jest dotknięta pewnego rodzaju paralizem: staje się bezwolnym, cierpi w wybitnym stopniu na wątpliwość przy rozważaniu jakiejś sprawy. „U melancholika istnieje pewne wewnętrzne zmaganie się, które odnawia się przy każdym błahym postanowieniu... Ci chorzy zawsze wahają się, obciążeni przykrym niezdecydowaniem swego sądu i pragnienia, które ich powstrzymuje od jakiegokolwiek czynu własnowolnego oraz od zwykłego praktycznego działania i niezliczonych czynności codziennego życia. ...Rezultatem